

Kurier Kulturalny



zaproszenia

grudzień 2018

- 1 grudnia, godz. 19.00, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
Colin Bass (dawniej zespół Camel) - support: Amarak, Cereus
bilety - 60 / 70 zł - www.oskar-cd.com.pl oraz przed koncertem w ratuszu
- 2 grudnia, godz. 14.00, filia MOK Legionowo, ul. Targowa 65
Spotkanie w Klubie Winyłowej Płyty - wstęp wolny
- 6 grudnia, godz. 18.00, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
Mikołajki dla seniorów
„Bal na Gnojnej” - koncert zespołu Moderato - wstęp wolny
- 7 grudnia, godz. 20.00, sala w MOK Legionowo, ul. Norwida 10
Rock w MOK - Past i Tasiemka
bilety - 15 zł - w dniu koncertu
- 8 grudnia, godz. 18.00, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
„Gaude Mater Polonia” koncert Legionowskiego Chóru Kameralnego
na zakończenie obchodów 100-lecia niepodległości - wstęp wolny
- 9 grudnia, godz. 11.00, 13.30, 16.00, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
MIKOŁAJKI MIEJSKIE
przedstawienie dla dzieci - Zimowy koncert Stwora Głodomora
bilety - 10 zł - dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10
- 9 grudnia, godz. 12.00, filia MOK Legionowo, ul. Targowa 65
Salon Artystyczny im. F. Chopina
„Znasz-li ten kraj...” - koncert pieśni polskich - wstęp wolny
- 14 grudnia, godz. 18.00, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
Cezary Pazura - nowy program - Wujek Czarek na żywo
bilety - 75 zł - w księgarni u Leszka, Legionowo, ul. Batorego oraz
www.kupbilecik.pl i www.biletyna.pl
- 15 grudnia, godz. 18.00, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
koncert Legionowo Łączy Pokolenia
zespół Na Luzie i laureaci Festiwalu Młodych Talentów - wstęp wolny
- 16 grudnia, godz. 16.00, ratusz, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
WIGILIA MIEJSKA - spektakl, życzenia, koncert i inne atrakcje - wstęp wolny
- 18 grudnia, godz. 12.30, MOK Legionowo, ul. Norwida 10
Koncert dla dzieci - artyści Filharmonii Narodowej
„Po drugiej stronie tęczy” - wstęp wolny
- 31 grudnia, godz. 21.30, sala w ratuszu, Legionowo, ul. Piłsudskiego 41
Wiedeński Koncert Sylwestrowy
Bilety - 60 zł - dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10

aktualności na www.moklegionowo.pl

„Gaude Mater Polonia”

**koncert Legionowskiego Chóru Kameralnego
na zakończenie obchodów 100-lecia niepodległości**

8 grudnia, godz. 18.00
sala w ratuszu, Legionowo

Legionowski Chór Kameralny postanowił zakończyć obchody Roku Niepodległości uroczystym koncertem, podczas którego usłyszymy polskie pieśni z różnych epok, o różnej tematyce, utrzymane w odmiennych nastrojach. Jako że chętnie słuchamy utworów znanych, podczas koncertu pojawią się „niepodległościowe szlagiery” takie jak *Pierwsza brygada*, *O mój rozmarynie* czy *Wojenko, wojenka*. Ale będą też pieśni mniej znane, choć o godnym pochodzeniu i posiadające własną bogatą tradycję, jak *Pieśń rycerska* Stanisława Moniuszki czy *Leć Orle Białe* Ignacego Paderewskiego.

Bedzie też utwór, którego tytuł stał się nazwą całego koncertu - *Gaude Mater Polonia*. Jest to pieśń ułożona w XIII wieku, zapisana w Antyfonarzu kieleckim sto lat później.

Jej tytuł w polskim tłumaczeniu brzmi: *Raduj się Matko Polsko*. Po raz pierwszy została wykonana w roku 1254 podczas kanonizacji biskupa Stanisława, o jego też czynach opowiada jej treść, gloryfikująca działania wiernego sługi bożego sprzeciwiającego się niegodnym postępkom ziemskiego władcy. Później włączona została do żelaznego zestawu pieśni polskiego rycerstwa, odśpiewującego ją uroczyste po każdym zwycięstwie.

Pieśń ta pełniła też, obok starszej nieco *Bogarodzicy*, rolę hymnu narodowego, przez wieki wykonywano ją podczas polskich uroczystości państwowych i narodowych.

Zapraszamy Państwa na koncert, który będzie polską muzyczną drogą ku radości z niepodległej ojczyzny.



Salon Artystyczny im. F. Chopina

**„Znasz-li ten kraj...”
koncert pieśni polskich**

9 grudnia, godz. 12.00
filia MOK Legionowo, ul. Targowa 65

wystąpią:

Gabriela Machowska – fortepian, narracja

Katarzyna Kalisz-Kędziorek – sopran

Piotr Kędziorek – baryton

„Znasz-li ten kraj...” to koncert pieśni polskich nawiązujący klimatem do XIX i początków XX wieku, kiedy to dużą popularnością cieszyły się salonowe, kameralne spotkania muzyczne, a wolny czas chętnie spędzano na muzykowaniu domowym.

Zespół zaprezentuje pełne liryzmu i muzycznej elegancji, pieśni kompozytorów polskich okresu romantyzmu oraz ich muzycznych

spadkobierców. Całość zwieńczona jest ciekawą narracją.

W programie wybór pieśni znanych kompozytorów, w tym między innymi: Fryderyka Chopina - „Życzenie”, „Hulanka”, Stanisława Moniuszki „Prząśniczka”, „Dziad i baba”, Stanisława Niewiadomskiego - „Maki”, „Moja pieszczotka”, Mieczysława Karłowicza - „Z nową wiosną”.

**Wernisaż wystawy malarstwa „Lśnienie”
grupy plastycznej seniorów z pracowni MOK Targowa**

MIKOŁAJKI MIEJSKIE

przedstawienie dla dzieci
Zimowy koncert Stwora Głodomora

9 grudnia, sala w ratuszu, Legionowo



Tradycyjnie na miejską wigilię zapraszają do ratusza władze samorządowe oraz legionowski MOK.

Podczas wieczornego przedświątecznego spotkania można będzie obejrzeć spektakl **"Noc cicha w śnie..."** przygotowany przez grupę teatralną **Stacja Teatrykowo** z MOK z muzyczną oprawą **Legionowskiego Chóru Kameralnego**.

Będą też życzenia i dzielenie się opłatkiem Władz Miasta i Powiatu z Mieszkańcami.

Główną atrakcją wieczoru będzie koncert zespołu **Tekla Klebetnica** zatytułowany "Śpiewajcie i grojcie mu".

Będzie też wigilijny barszczyk i paszteciki, warsztaty świąteczne, kiermasz rękodzieła oraz żywa szopka.

Jak co roku zapraszamy najmłodszych legionowian na Miejskie Mikołajki. Główną ich atrakcją będzie Zimowy koncert Stwora Głodomora, wystawiony na scenie trzykrotnie: o godz. 11.00, 13.30 i 16.00.

Oprócz spektaklu proponujemy też: mikołajkowe warsztaty plastyczne, spotkanie z Mikołajem oraz niespodziankę dla każdego dziecka.

Jedną z dodatkowych atrakcji będzie również Strefa Wymiany Maskotek uruchomiona na ten dzień przez Wolontariat Legionowo.

Warto spędzić tę niedzielę z rodziną w legionowskim ratuszu.

WIGILIA MIEJSKA

16 grudnia, godz. 16.00
ratusz, Legionowo



Wiedeński Koncert Sylwestrowy

31 grudnia, godz. 21.30

sala w ratuszu, Legionowo

W sylwestrowy wieczór zaprosimy Państwa w podróż do romantycznego i roztańczonego Wiednia, magicznego świata operetki, gdzie rozbrzmiewać będą najpiękniejsze arie, duety, walce i polki Johanna Straussa, gdzie usłyszeć będzie można szelest długich sukien, huk otwieranego szampana, czy miłosne westchnienia w alkowach.

Znamienite kompozycje w wykonaniu kameralistów Trio Pałacowego oraz wspaniałych solistów sceny operetkowej i operowej

Wystąpią:

Lucyna Jarzabek - sopran, Marcin Kotarba - tenor

Trio Pałacowe: Kamil Pomykała - klarnet, Bartłomiej Majewski - skrzypce,

Monika Bierć - fortepian

przeniosą słuchaczy do ojczyny walca oraz polki prezentując niezwyklej kunszt wokalny i wykreują dla Państwa najwspanialsze światowe duety miłosne. Ta niezwykła gala wzbogacona będzie wirtuozerskim tańcem, barwnymi kreacjami i bogatą choreografią, co pozwoli na doświadczenie wielu doznań artystycznych w iście książęcym stylu.

Koncert charakterem nawiązuje wiernie do tradycji wielkich wiedeńskich gali noworocznych.

100 lat bez Grzesiuka

W książce Leszka Kołakowskiego „Obecność mitu”, nieocenionym źródle celnych komentarzy do współczesnej zachodniej cywilizacji, znalazłem kiedyś fragment, który w moim odbiorze pozostawał celny, lecz na wpół martwy, dopóki nie odczytałem go w kontekście historii mody na Grzesiuka – i zmierniku tej mody. Fragment ten brzmi tak:

„Kultura klas uprzywilejowanych wytworzyła różne formy kurtuazji i savoir-vivre salonego, tj. reguły niepotrącania się ludzi, którzy mają dosyć miejsca; reguły te nie objawiają śladu działania w sytuacjach, gdzie powstaje rzeczywiste starcie interesów. Kultura klas upośledzonych wytworzyła formy realnej wspólnoty i pomocy – wspólnoty w niedostatku, pomocy w zagrożeniu. Cywilizacja współczesna, nie znosząc ani poczucia niedostatku, ani poczucia zagrożenia, znosi coraz bardziej poczucie wspólnoty tych, którzy doświadczają niedostatku, i zdolność do pomocy między wspólnie zagrożonymi. Niedostatek i zagrożenie przestają zbliżać.”

Wszyscy chyba, którzy otarli się o teksty Grzesiuka – czy te wspomnieniowe, zawarte w jego trzech publikacjach: „Boso, ale w ostrogach”, „Pięć lat kacetu” i „Na marginesie życia” jak i śpiewanych przez niego piosenkach zauważą, że jest pewna znacząca zbieżność pomiędzy przytoczoną tu uwagą Kołakowskiego a powszechnym odbiorem przekazu grzesiukowych tekstów.

Stanisław Grzesiuk miał w życiu tyle samo szczęścia, co pecha. Urodził się dumnie 8 maja w roku pierwszej niepodległości, która to niepodległość wpłynęła jednak na jego losy w stopniu niewielkim. Rodzina z podlubelskiej wsi przeniósł się w latach 20-tych do Warszawy, gdzie Stanisław, syn nieźle sytuowanego robotnika, wszedł w życie przedmiejskich ulic, poznając to, co dziś nazywamy „miejskim folklorem”. Był młodzieńcem dumnym i zadziornym, zawsze dbającym o swoją godność, ale nie zawsze respektującym nakazy spisane prawa; nie dlatego, że miał jakieś anarchistyczne ciągoty – po prostu na ulicach warszawskich



Projekt Volodia - „Szemrane piosenki”

przedmieść sprawdzały się w praktyce reguły zasadniczo odmienne od tych deklarowanych przez czynniki państwowotwórcze. Wielka wspólnota narodu pozostawiła w swoim wnętrzu sporą enklawę ubóstwa, braku perspektyw, braku dróg wyjścia z niemocy, niewiedzy, zagubienia. Dystans między barem na Czerniakowie a ekskluzywną Adrią był tak samo daleki, jak między ponurym lokum w ciemnej oficynie a apartamentem w luksusowym hotelu. Grzesiuk żył podczas międzywojnia w świecie pozabawionym uroków „Paryża północy”. Nie należąc do lumpenproletariatu (rodzina radziła sobie jak na owe czasy nieźle – w granicach swej sfery) miał z nim jednak nasz bohater liczne kontakty. Tu granice między przestępstwem a legalnością, uznaną przez elity, nie były negowane, lecz znajdowały inny wymiar praktyczny; solidarność ograniczała się z konieczności do najbliższych, do sąsiadów, do małych, autonomicznych wspólnot, rządzących się własnym kodeksem, z lubością postępującym się pojęciem honoru, ale bez entuzjastu przywołującym Boga i ojczyznę. O tych sprawach jest książka „Boso, ale w ostrogach”.

Potem przyszło ciemne interludium II wojny światowej, podczas której Grzesiuk, po krótkim okresie konspirowania przeciwko okupantowi (wtedy nawet małe wspólnoty wykluczonych wspierały Ojczyznę), spędził kilka lat w obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen. Przeżył, ale zapamiętał zbyt wiele. Za opisywanie

zjawisk, o których inni byli więźniowie kacetów milczeli, miał po wojnie kilka spraw w sądach. Dlatego warto przeczytać „Pięć lat kacetu” – gdzie standardowa martyrologia miesza się z uwagami pozbawiającymi ofiary odium świętości, nie zawsze zasłużonej.

Wreszcie, na koniec, w latach 50-tych zeszłego wieku, przyszła na Grzesiuka choroba. Życie gruźlika upływało w szpitalach – i na estradach. Wraz z chorobą bowiem wszedł do wspólnoty artystów: namówiony przez Janinę Preger, krytyka literackiego, zaczął w szpitalu spisywać swoje wspomnienia, a zaproszony przez Polskie Radio nagrał śpiewane przez siebie piosenki i udzielał wywiadów; odbył kilka tras koncertowych po Polsce, wszędzie gromadząc liczną publiczność. Dzięki temu mamy dziś dostęp do Grzesiuka – barda, wspierającego się legendarną bandzolą. Lata zmagania się z chorobą opisał w tomie „Na marginesie życia”.

Stanisław Grzesiuk miałby dziś sto lat. Pewnie nie miałby nic przeciw temu, żeby wraz z przyjaciółmi uczcić tę okoliczność okazjonalnym toastem. Póki co robią to za niego inni, przyznający się do spuścizny po warszawskim bardzie. Warszawskie Combo Taneczne wydało w tym roku płytę „100 lat Panie Staśku”, na której usiłuje odtworzyć z użyciem instrumentów z jego epoki autentyczny przekaz autora „Boso, ale w ostrogach”. Innym tropem idzie zespół Projekt Volodia, prezentując na trasie koncertowej „Szemrane piosenki” twórczość Grzesiuka w konwencji bliskiej stylistyce Toma Waits’a. Czy Grzesiuk jeszcze żyje w kulturze? Czy stulecie urodzin pokazuje, że jest obecny? Nie sądzę. Gra PRL-owskich komunistów, zezwalających mu na koncerty i nagrania, nie miała na celu promowania tych postaw, które Grzesiukowi były bliskie. Był polukrowanym eksponatem byłych wykluczonych. Na szczęście dla PRL-u szybko umarł.

A dziś? Wróćmy do cytatu z Kołakowskiego. „Cywilizacja współczesna, nie znosząc ani poczucia niedostatku, ani poczucia zagrożenia, znosi coraz bardziej poczucie wspólnoty tych, którzy doświadczają niedostatku, i zdolność do pomocy między wspólnie zagrożonymi. Niedostatek i zagrożenie przestają zbliżać.” Grzesiuk chciałby, aby zbliżać nie przestały. Ale nie żyje.

Robert Żebrowski

*„Nie warto smuć się
Gdy wolność ku nam mknie
Lecz śmiać się w cały głos
I nie narzekać na swój los”*

Tę skromną, jednozwrotkową piosenkę śpiewał Grzesiuk w Dachau, kiedy ze swym zespołem muzycznym wracał późną nocą pośród baraków po koncercie danym wcześniej strażnikom obozowym. Grał i śpiewał by przeżyć. Przeżył.



„Utrwaliła mi się w pamięci taka scena z umywalni:

Pod jednym sitkiem jeden Niemiec wykańcza drugiego, który stoi nago pod lodowatą wodą i wrzeszcząc chce uciec; ten drugi, też wrzeszcząc, wpęda go z powrotem tłumacząc mu to odpowiednio grubym kołkiem. Z innej strony umywalni Hiszpan myje nogi i śpiewa głośno jakąś arię.

Z drugiej strony Polak myje się i głośno modli. A pod ścianą, w skrzyni zwanej trumną, leży nagi człowiek, który jeszcze żyje, lecz pewnie już nieprzytomny – tak jak ryba łapie od czasu do czasu powietrze. Na brzuchu umierającego siedzi inny, który spokojnie zjada swój kolacyjny chleb, krojąc go na małe kawałeczki. Myślałem, że może to jaki kolega, który chce być przy jego śmierci, więc pytam:

– To twój kolega?

– Nie, tylko na bloku taki bałagan, że tu przynajmniej spokojnie zjem kolację.”

Stanisław Grzesiuk, „Pięć lat kacetu”

„Bal na Gnojnej”

koncert zespołu Moderato

6 grudnia, godz. 18.00
sala w ratuszu, Legionowo

Reżyseria: Gośka Andrzejewska

Scenografia: Lech Traut

Opracowanie muzyczne: Krzysztof Wilusz

Akcja „Balu na Gnojnej” usytuowana jest w okresie międzywojennym, w Warszawie, gdzieś pomiędzy barem u Jozka a klubem Adria. Artyści kabaretu Moderato luźno wcielają się w postacie z piosenek tamtego okresu; wuja Michała - magika, Ady, której nie wypada czy panny Andzi, co ma dziś wychodne. Piosenki przeplatane są scenkami nawiązującymi do stylu życia w różnych dzielnicach Warszawy. Tytułowy utwór należy do sztandarowego repertuaru Stanisława Grzesiuka, jednego z najbardziej charakterystycznych bardów warszawskich międzywojen-



nych przedmieść, ubogich, brudnych - ale rozśpiewanych. Spektakl połączy owe peryferie z bogatym, eleganckim światem ekskluzywnych dzielnic, których mieszkańcy zabawiali się w znakomitych lokalach, takich jak Adria.

Czy piosenka może połączyć dwa różne, skonfliktowane wówczas światy? Czy wyraża tęsknoty wspólne im obu? Czy urok przedwojennych szlagierów - tych z eleganckiego Śródmieścia i robotniczego Czerniakowa - może oswoić nas z warszawskim miejskim folklorem? Przekonajmy się!



Tasiemkę założono w 2010 r. Nazwa została wzięta od pseudonimu słynnego przedwojennego gangstera i konspiratora Taty Tasiemki. Grupa ma na koncie album demo oraz płytę długogrającą *Rzuć te jabłka*.

W autorskiej twórczości Tasiemki spotykają się postpunkowy niepokój i rozedrganie, garażowa surowość i szaleńcze poetycki slam. W kompozycjach zespołu nie ma zwrotek, refrenów, melodii, tradycyjnie rozumianego śpiewu. Gitarowy brud i transowa pokręcona rytmika stanowią świetne dopełnienie dla intrygujących tyrad wokalisty zespołu. Zdarzają się szaleńcze tańce na scenie, czy wędrowki wśród publiczności podczas wykonywania utworów.

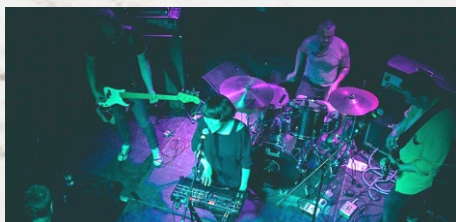
Tasiemka to nietypowe zjawisko na polskiej alternatywnej scenie muzycznej - szczerzy, mocny przekaz - bez żadnego kombinowania.

Rock w MOK

Past i Tasiemka

7 grudnia, godz. 20.00
sala w MOK Legionowo, ul. Norwida 10

PAST - to cztery osoby grające wspólnie post punk/new wave. Czerpią z lat 80, ale osadzają swoje piosenki muzycznie i tekstowo we współczesności. Zespół ma na koncie debiutancką winylową Ep (*demo 2015*) i dwa Lp (*czarna/biała 2016* i *sama 2018*) wydane w Czechach, Niemczech, Japonii i Polsce. Członkowie zespołu znani są m.in. z takich kapel jak: The Fight, LD50, Massmilicja, Dumbs, Hatestory, Miguel & the LivingDead.



Ewa Jasik
Faktura, kształty i koronki
wystawa: 5 - 31 XII

Ewa Jasik o swojej twórczości:

„Chociaż z zawodu jestem lekarzem, w głębi duszy czułam się artystką. Malowałam obrazy, projektowałam ubrania, fotografowałam. Od kilku lat odczuwam, że stało się to moją prawdziwą pasją.

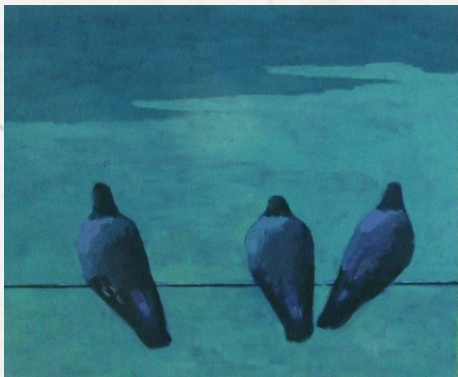
Preferuję szczególnie fotografię czarno-białą. Dzięki niej mogę uwypuklić to, co jest niewidzialne na pierwszy rzut oka. Moim mottem jest cytat Roberta Bressona: Fotografując staraj się pokazać, to czego bez ciebie nikt by nie zauważył. Tematem mojej wystawy są faktury i kształty, na które w życiu codziennym nie zwracamy uwagi: liść kapusty, korzeń znaleziony w lesie. Każdy przedmiot skrywa w sobie jakąś tajemnicę, i dzięki fotografii można ją pokazać.



Koronka irlandzka, z której tworzę ubrania i serwetki, podobnie jak fotografia, zachwyca formą i kształtem. Jest niezliczona ilość motywów, które można wykorzystać. Każda serwetka czy bluzka to nowa forma i efekt wyobraźni.

Obie pasje dają mi wiele satysfakcji. Pobudzają moją wrażliwość i wycucie estetyki na piękno, które zawsze było obecne w mojej duszy.”

Maciej Czyżewski
malarstwo **MIEJSCA**
wystawa: 10 XII 2018 - 3 I 2019



Maciej Czyżewski - dyplom z wyróżnieniem warszawskiej ASP w pracowni prof. K. Wachowiaka, aneks do dyplomu w pracowni Technologii i Techniki Malarstwa Ściennego prof. E. Tarkowskiego. Finalista Konkursu Siemens 2010. Jest asystentem w pracowni malarstwa dr hab. A. Winiarskiego i w pracowni rysunku dr hab. J. Gołaszewskiej.

Maciej Czyżewski o wystawie:

Obrazy prezentowane na wystawie przedstawiają miejsca, które na przestrzeni czasu stały się dla mnie ważne. Ukształtowały moją wrażliwość na postrzeganie rzeczywistości oraz miały znaczący wpływ na formację artystyczną. Mimo realistycznej formy, zależy mi, by te płótna miały aurę tajemnicy, która w moim przekonaniu jest jednym z elementów stanowiących o istocie malarstwa i twórczości. Poprzez malarstwo staram się zwrócić uwagę na najbardziej uniwersalne aspekty związane ze współczesną egzystencją.



Na nadchodzące święta
Bożego Narodzenia
życzymy Państwu
wiary, nadziei i miłości
pochodzących
od Stwórcy i Zbawiciela
oraz aby patronowały one
naszym spotkaniom
w roku 2019.

Dyrektor i Pracownicy
MOK Legionowo

Godziny pracy kasy MOK

poniedziałek - od 8.00 do 16.00

wtorek - od 11.00 do 19.00

środa - od 8.00 do 16.00

czwartek - od 11.00 do 19.00

piątek - od 8.00 do 16.00

telefon: 22 784 44 99 wew. 25



Aktualne informacje o wydarzeniach
organizowanych przez MOK Legionowo
można otrzymywać
w naszym Newsletterze
- zamówienia przez stronę
www.moklegionowo.pl

Kurier
Kulturalny



ISSN 1897-1679

Miejski Ośrodek Kultury w Legionowie

redakcja, skład, opracowanie graficzne:

MOK

Miejski Ośrodek Kultury

ul. C. K. Norwida 10, 05-120 Legionowo

tel.: 22 784 44 99, 22 774 44 74, fax: wew. 23

Placówka czynna w lipcu i sierpniu: 8.00 - 16.00

mok@moklegionowo.pl

dyrektor: Zenon Durka

Filia Miejskiego Ośrodka Kultury

05-120 Legionowo, ul. Targowa 65

tel.: 22 784 14 22, moktargowa@moklegionowo.pl

Konto bankowe - 43 1560 0013 2361 7970 9000 0001